

GŁOS

TRYBUNAŁSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunański—Radomsko
Pl. Kaściuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legionów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA 4 ZŁ, MIESIĘCZ-
NIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DO-
MU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetryjny jednoszpaltowy 1-
1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 4,
za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10.
Od cen powyższych żadnych ustępstw
nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje
od godz. 9-ej do 10-ej rano,
Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja
nie zwraca.

STEFAN CZAJKOWSKI

TELEFON 136.

PIOTRKÓW, SŁOWACKIEGO 1.

TELEFON 136.

Pragnąc ułatwić i udostępnić kupno dobrych i modnych materiałów

PO CENACH WYJĄTKOWO NISKICH

niezależnie od sprzedaży gwiazdkowej

urządzamy od dnia 1-go do 10-go grudnia r. b.

TANIA SPRZEDAŻ

wszystkich posiadanych towarów z ustępstwem od 10-ciu do 20-tu %

a mianowicie: od wszystkich wełn i jedwabi okryciowych 20%

od wszystkich pozostałych towarów 10%

TYLKO 10 DNI!

Prosimy o łaskawe obejrzenie wystawy.

TYLKO 10 DNI!

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 7-12. (Pat). Dziś o godz. 8-45 wieczorem odjechał do Genewy prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Marszałek Józef Piłsudski. Marszałkowi towarzyszą: szef gabinetu ministra Spraw Wojskowych płk. Beck oraz sekretarz ambasady polskiej w Paryżu p. Michał Mościcki.

Na dworcu żegnali p. prezesa Rady Mi-

nistrów członkowie rządu in corpore z wiceprezjsem Bartlem na czele, przedstawiciele państw obcych z ambasadorem Francji Larochem i posłem niemieckim Rauscherem, szefowie władz i urzędów cywilnych oraz tłumy publiczności.

W momencie odejścia pociągu zgromadzeni na peronie żegnali p. Marszałka wi serdeczną owacją.

carstw: Brianda, Chamberlaina, Stresemana, Scialoja i Adatci'ego przybył do hotelu w którym Briand ma swoją siedzibę, Waldemaras, celem zaciągnięcia informacji o rezultatach tej konferencji. Oczekującym tam dziennikarzom Waldemaras dał do zro-

zumienia, że byłby gotów otworzyć granicę litewską dla komunikacji z Polską, jednak nie godzi się na nawiązanie stosunków konsularnych i dyplomatycznych z Polską, do którego to żądania jednak mocarstwa przywiązują szczególną uwagę.

Na Zamku.

WARSZAWA, 7-12. Zapowiedziany wyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Spaly został w ostatniej chwili odwołany. P. Prezydent pozostał w Warszawie i przyjął wieczorem na pożegnalnej audjencji posła W. Brytancji p. Max Müllera, który po kil-

kuletnim pobycie na placówce warszawskiej przeniesiony został na inne stanowisko. P. Max Müller przyjęty był również w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego. P. Prezydent wyjechał do Spaly.

Zatarg polsko-litewski na forum posiedzenia Ligi Narodów.

WARSZAWA, 7-12. (Pat). „Vossische Ztg.” donosi z Genewy, że przyczyną opóźnienia dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów były odwiedziny i konferencje, jakie Waldemaras odbywał w ciągu dzisiejszego rana i przedpołudnia z Briandem, Chamberlainem, Stresemannem, Scialoją i Adatcim. Dziennik twierdzi, że protokół w sprawie zniesienia stanu wojennego między Polską a Litwą ma przewidywać ustalenie komunikacji pocztowej i telegraficznej między obu państwami oraz wznowienie splewu drzewa po Niemnie. Natomiast zażalenie wznowienia stosunków dyplomatycznych i konsularnych ma być pozostawione obu rządów. Do ostatniej chwili nie było wiadomym, czy sprawa zastrzeżenia co do Wilna pozostawiona zostanie Litwie do uznania, czy też właściwa kwestja wilenska zostanie wogóle odroczone.

GENEWA, 7-12. (Pat). Na dzisiejszym po południowym posiedzeniu Rady weszła na porządek dzienny sprawa skargi litewskiej przeciwko Polsce. Zebrany członkiem Rady rozdano szereg dokumentów nadesłanych przez rząd litewski do Sekretariatu. Po otwarciu posiedzenia przewodniczący p. Czeng-Lo udzielił głosu p. Waldemarasowi który w obszernym po godzinie zgórą przemówieniu rozpoczął od przeglądu wypadków, które, zdaniem rządu litewskiego, wydarzyły się w ostatnich dwóch miesiącach na terenie wileńszczyzny oraz obszernie omówił kongres emigrantów litewskich w Rydze, który, jak oświadczył p. Waldemaras, wywołał chmury na horyzontie wschodniej Europy i który dziś jest czem niepokoi umysły. Dalej p. Waldemaras w jaknajbardziej kategoryczny sposób zaprzeczył zarzutem, jakoby Litwa zarządziła mobilizację i dodał, że przeciwnie rząd litewski, wobec działalności polskiej w pobliżu granicy polsko-litewskiej, ściągając na siebie poważne zarzuty ze strony własnych obywateli, z powodu tej bezczynności pod względem militarnym. Rząd litewski swiadom jest niebezpieczeństwa sytuacji i pragnie usunąć wszelką możliwość prowokacji, dlatego też złożył całą sprawę w ręce Rady Ligi. Pan Waldemaras zaproponował w końcu Radzie utworzenie dwóch komisji międzynarodowych, z których jedna miałaby zbadać stan rzeczy na granicy polsko-litewskiej, druga zaś miałaby zbadać sprawę mniejszości i na wileńszczyźnie.

Po przemówieniu Waldemarasa zabrał głos minister Zaleski, który przy szczerelnym wypełnieniu sali wygłosił dłuższe przemówienie, wysłuchane z niezwykłą uwagą. W przemówieniu ten minister Zaleski odparł zarzuty Waldemarasa, wskazując, że wszystkie te zarzuty opierają się przeważ-

nie na wiadomościach, zaczerpniętych z prowincjonalnych pism, i na niepoważnych plotkach, Waldemaras — mówił minister Zaleski — zarzuca Polsce, że przez udzielenie schronienia litewskim emigrantom politycznym Polska szykuje się do zamachu na niepodległość Litwy. Jeżeli można znaleźć przyczynę tak liczonej emigracji litwinów z ich ojczyzny, to przyczyn tych należy szukać w samej Litwie. Najlepsze pod tym względem wskazówki mogłyby dać prezes litewskiej Rady Ministrów obecny przy tym stole. Oświadczałem uroczysto — mówił minister Zaleski — że Polska kieruje się względami humanitarnymi, zgodnie z odwieczną tradycją, udzielając prawa azylu emigrantom politycznym, pochodzącym z tego czy innego kraju. Prawo azylu jest świętym obowiązkiem, który muszą spełniać cywilizowane narody i rząd polski będzie tej zasadzie nadal wierny. Następnie, przystępując do zarzutu niezłoczności stosunku Polski do samodzielnosci Litwy, minister zaznaczył, że cała historia stosunków polsko-litewskich przeczy temu oskarżeniu. Nigdy Polska nie była groźna dla Litwy. Śmiem twierdzić, że jest przeciwnie, że właśnie w dużym stopniu Litwa zawdzięcza swoją niepodległość Polsce. Gdyby wy padki krytycznej sytuacji 1920 r. potoczyły się inną drogą, gdyby wał polski został przetrwany, jest rzeczą wysoce prawdopodobną, jeżeli nie zupełnie pewną, że przedstawiciel Litwy nie miałby okazji znaleźć się dziś pośród nas: Siła i niepodległość Polski jest najlepszą i największą gwarancją niepodległości litewskiej. Później jednak wspominać o niebezpieczeństwie wojny, kiedyżadne z wielkich państw zachodu Europy nie ma zamiaru kwestjonowania obecnej równowagi politycznej na wschodzie Europy. Pokojowe zamiary Polski w stosunku do Litwy są powszechnie znane. Niestety, żaden z wysiłków rządu polskiego, zmierzający do zbliżenia się z Litwą, do nawiązania z nią dobrych normalnych stosunków sąsiedzkich, nie znalazł z tamtej strony odzwiekku. Następnie min. Zaleski, przytaczając przebieg wysiłków Polski w kierunku zbliżenia się do Litwy, przypomniał, że to właśnie Litwa pierwsza zwróciła się do Konferencji Ambasadorów w 1922 r. o ustalenie granicy między Polską a Litwą. Konferencja Ambasadorów decyzją swoją z marca 1923 r. ustaliła ostatecznie te granice. Od tej pory właśnie jednak Litwa nie przestała wszędzie zaznaczać, że pozostaje z Polską w stanie wojny.

GDANSK, 7-12. (Pat). Z Genewy donoszą do „Danziger Neuste Nachrichten”: Po wczorajszej konferencji przedstawiciele mo-

Tragiczna sytuacja finansowa rządu Waldemarasa.

WILNO, 7-12. Z Kowna donoszą o niezwykle tragicznej sytuacji finansowej rządu Waldemarasa. Skarb państwa w chwili obecnej świeci pustkami. Jednocześnie cały szereg urzędów nie otrzymał dotychczas należnej na dzień 1 grudnia rb, wypłaty, gdyż w banku rządowym brakło gotówki. Jedynie wojsko i policja otrzymały zółd.

W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła w Kownie odbywały się narady ministra skarbu z ministrami spraw wewnętrznych. Minister spraw wewnętrznych domagał się niezwłocznej wypłaty należności urzędnikom państwowym. Wynik rokowań jest negatywny.

Konferencja Brianda z Mussolinim w wagonie Stresemanna.

PARYŻ, 7-12. „Chicago Tribune” donosi z Genewy, iż Mussolini i Briand mają się spotkać w czwartek na granicy włosko-szwajcarskiej w pobliżu miejscowości Do-

modosola. Konferencja ma odbyć się w wagonie salomonowym Stresemanna w sprawach najważniejszych, interesujących oba kraje.

Znowu powstanie przeciw rządowe w Meksyku.

PARYŻ, 7-12. Komunikat rządowy rządu meksykańskiego ogłasza, iż w prowincjach Jalisco i Aguas rozpoczęło się powstanie przeciw rządowe, które źródła oficjalnie przedstawiają, jako wywołane przez

fanatyków religijnych. Powstańcy rozporządzają podobno samolotami. Do miejscowości opanowanych przez powstanie wysłano 1000 żołnierzy z połową artylerją.

Strajk urzędników państwowych w Austrii.

WIEN, 7-12. Austrii grozi strajk urzędników państwowych na tle zatargu o podwyżkę plac. Minister finansów odrzucił żądanie urzędników przyznania dodatku świątecznego oraz podwyżki. Prowadzone od dwóch tygodni rokowania w tej sprawie utknęły na martwym punkcie. Sytua-

cja komplikuje się ponieważ żądania urzędników popiera nie tylko opozycja socjal-demokratyczna, ale także partie rządowe. Wobec tego może się zdarzyć że veto ministra finansów nie zyska poparcia w parlamencie i nastąpi kryzys rządowy.

Nowy polski gmach pocztowy w Gdańsku.

GDANSK, 7-12. (Pat). W porcie gdańskim odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowytbudowanego gmachu polskiego urzędu pocztowego Nr. 3 przy dworcu Nadwiślańskim. Urząd ten, jako pierw-

szy polski urząd pocztowy w Gdańsku, uruchomiony został 10 marca 1920 r. celem zapewnienia Polsce swobody komunikacji pocztowej między jej obszarami a krajami zamorskimi.

Katastrofa samolotu Lindbergha.

LONDYN, 7-12. Samolot w którym Lindbergh odbywał lot ćwiczebny podczas lądowania na lotnisku nowojorskim prze-

wrócił się, łamiąc śmigło i prawe skrzydło. Lindbergh wyszedł bez szkody.

KINO „UZARY” UPIKORNE UCZY. Na scenie występ artyków z nowym repertuarem.

Kryzys sowiecki.

Pertraktacje handlowe pomiędzy Francją a Rosją toczą się za pośrednictwem przedstawicielstwa handlowego rządu moskiewskiego w Paryżu. Teoretycznie we wszystkich zamówieniach i wymianach produktów rosyjskich i towarów francuskich pośredniczyć musi ten organ.

Statystyki sowieckie oceniły wysokość sumy zamówień, dostarczonych przemysłowcom i handlowcom francuskim przez przedstawicielstwo sowieckie, od dnia 1-go października 1925-go roku do 1-go października 1927 r. na 25.200.000 dolarów, czyli przeciętnie 12.100.000 dolarów rocznie. Pomiedzy towarami, zakupionymi we Francji, znajduje się aluminium, wełna, materiał elektrotechniczny, piec koksowe, barwniki itp. Bilans handlowy przedstawia się zresztą na niekorzyść Francji, gdyż wartość towarów rosyjskich, sprzedanych Francji przez Sowiety w latach 1925-27, oszacowana jest w przybliżeniu na 30 milionów dolarów wobec 25 milj. poprzedniego roku.

Pomiedzy tymi produktami należy wymienić zboże, len, konopie, naftę, cukier, drzewo, suszone jarzyny itp. Handlowcy i przemysłowcy francuscy, którzy partycypują w tych wymianach, zmuszeni są oczywiście do zachowania ostrożności, ponieważ Rosja bliższa jest dziś starego systemu «wymiany», niż nowoczesnego handlu cywilizowanego, spoczywającego w rękach organizacji finansowej i zagwarantowanego prawami, wykonywanymi przez trybunały bezpartyjne.

Taki stan rzeczy, trwający już od roku 1917, a więc od dziesięciu lat, odkąd powstała republika sowiecka — może być z kolei zachwany przez obecny regime, któremu grozi kryzys.

Handlowcy i przemysłowcy francuscy muszą śledzić z uwagą wszystkie momenty walki, rozpoczętej w łonie oligarchii bolszewickiej. W przeciwnym razie, interesy przez nich reprezentowane mogłyby być zagrożone.

Z wiadomości, nadchodzących z Moskwy, wynika bowiem, że wkrótce będziemy świadkami nowej fazy rewolucji rosyjskiej, której końca nie predko można się spodziewać.

Obecnie w walce o władzę biorą udział dwie partje: przedstawicielem jednej jest Stalin, który zmuszony jest pokonywać niezliczone trudności ekonomiczne, wynikiem z zastosowania regime'u bolszewickiego, i poddawać się nieuniknionym kompromisom z normalnym regimem demokratycznego Zachodu.

Ustępiwa te pokrywa partja odpowiedzialna frazeologja, nie przyznaje się do nich, ale ulega naciskowi chłopów, których olbrzymia masa żyje obecnie poza marginesem prowadzącego sowieckiego i instytucji rządowych. Druga partja reprezentowana jest przez Trockiego. Pragnie on powrotu do teoretycznych utopij zabitych w ostatnich latach przez żywe siły narodu.

Pomiedzy temi dwiema partjami rozpoczęła się śmiertelna walka, przypominająca trochę historię Jakobinów we Francji. Narazie Trockiego wykluczono z partji. Co więcej, jeśli zechciałby wszcząć jakąkolwiek akcję polityczną, byłby uważany i traktowany jako «wyjęty z pod prawa».

Czytając program tej opozycji, zapowiadającej powrót «czystego komunizmu», pragnie się dalszego trwania dzisiejszego rządu. Nie można jednak nie przyznać racji niektórym poglądom, wygłoszonym w czasie walki przez dzisiejszych opozycjonistów.

I tak, na przykład, głosi Trocki, że oligarchia bolszewicka «utrzymuje się przy władzy jedynie przez gwałt». Protestuje — zbyt późno — przeciw «temu rządowi» gnębiącemu, który krzywdzi wolność sumienia. Przepowiada gwałtowny upadek tego regime'u i twierdzi, że ani robotnik, ani chłop, ani nikt inny w

Rosji „nie śmie głosować według swych przekonań i sumienia”, tak wielki jest terror w tym kraju.

Co się tyczy spraw ekonomicznych, opozycja głosi, że Rosja podminowana jest przez inflację, że trudności w zasilaniu żywnością miast są coraz poważniejsze, że ceny produktów przemysłowych zwyżają się stopniowo, że warunki, w jakich żyje pracownik w Rosji, są wprost okropne.

Zauważamy jeszcze, że Trocki ma licznych zwolenników, (przeważnie ze sfery robotniczej), uzbrojonych i

gotowych na wszystko, według słów moskiewskiej prasy.

Największą ostrożność zalecić należy tym, którzy prowadzą transakcje z rządem sowieckim. Można śmiało przeprowadzać tylko wymiany na podstawie gotówkowej; ale pomyślnie zakończenie operacji kredytowych staje się coraz bardziej problematyczne.

Co nas czeka jutro ?

Ruch rozpoczęty 10 lat temu, ma że rozwinąć się dalej: Ukraina, Kaukaz i niektóre prowincje syberyjskie będą czyniły usiłowania w ce-

lu uwolnienia się z pod tyranji Moskwy, wyzyskując wstrząs wewnętrzny, który przynajmniej w części pozabawi ten rząd jego środków terroru.

Dopóki handlowcy i przemysłowcy francuscy nie będą mieli do czynienia z krajem, dającym długoterminowe zabezpieczenie, tak jak rządy nowoczesne, tak długo będą narażeni na wielkie niespodzianki.

F. Franciszek Marsal
Senator, b. minister finansów Francji
Przedruk wzbroniony.

Odpowiedzialność Państwa za czyny urzędników.

Do kancelarii jednego z sąsiadów śledczych stolicy wchodzi wychudły i zapłakany mężczyzna. „Ja do pana sędzięgo z błagalną prośbą” — mówi przybyły do urzędującego przedstawiciela Temidy. Dziś wczesnym rankiem żonę moją, matkę dwojga, chorych dzieci zabrała policja wprost z łóżka do aresztu. Policjanci oznajmili mi, iż żona moja ma odbyć karę z wyroku sądu pokoju. Wyrok taki, skazujący żonę na zapłcenie grzywny w ewentualną za mianą na areszt istotnie zapadł przed 2 laty i ja wówczas ostatnie grosze tytułem grzywny wpłaciłem na ręce sekretarza do sądu, który wydał mi kwit. Teraz podobno wykryto w tym sądzie wielkie nadużycia, okazuje się, że kwity wydawane były fikcyjne, pieniądze wpłacone sekretarz przywłaszczył sobie, a akta sprawy schował pod sukno. Obecnie po wykryciu nadużyć wyroki wszystkie są wykonywane, aresztowano więc i moją żonę, a ja kwit zgubiłem. Może pan sędzia, jako że uwięził owego sekretarza i prowadzi jego sprawę, nakaże zwolnienie mej żony?”

„Procedura nie daje mi prawa wstrzymania wykonywania wyroków, oznajmia sędzia. Skargę pana zakomunikuję prezesowi sądu, może się dać coś wymyśleć”. Zbolały nędzarz z iskierką nadziei w oku wychodzi.

Takich obrazków krzywdy mającej swe źródło w ujawnionych ostatnio nadużyciach w kilku sądach po kraju Warszawy, których sekretarze powędrowali do więzienia możnaby przytoczyć więcej. Jeden niewinnie utracił wolność. W innej znowu sprawie wykonał komornik egzekucję z wyroku od którego złożoną apelaację dłużnika niesumienny sekretarz złożył pod sukno. Te wypadki trąciły czej krzywdy wysuwają na porządek dzienny kwestję jej naprawienia czyli problem odpowiedzialności państwa za czyny urzędników.

W większości państw nowożytych zasada tej odpowiedzialności jest uznawana. Spory teoretyczne np. we Francji toczą się jedynie o podstawę prawną owej odpowiedzialności t. j. czy opiera się ona wyłącznie na prawie cywilnym, czy też wynika ze stanowiska prawnopublicznego państwa.

W Polsce podstawą prawną odpowiedzialności państwa przed 1921 r. była w b. zaborze pruskim niemiecka ustawa o odpowiedzialności państwa, zaś w b. Kongresówce podstawę tę zawierał Kod. Napoleona w art. 1384 p. 3 W praktyce powstała jednak wątpliwość czy normę prywatno-prawną kodeksu zastosować można do państwa. Kwestję tę podnoszono w r. 1925 w głosnym procesie Glücksberga przeciw skarbowi państwa o odszkodowanie za zabrane mu przez żandarmerję podczas rewizji w hotelu „Polonia” kosztowności. Sąd okręgowy w Warszawie oparł się wówczas na proklamowanym w r. 1921 artykule 121 naszej konstytucji, gdzie zasada odpowiedzialności państwa za „działalność urzędową” organów władzy niezgodną z prawem lub obowiązka

mi służby postawiona jest zupełnie wyraźnie. Art. 121 konstytucji łączy nie z art. 1384 p. 3 Kod. Napoleona zapewnia obywatelom poszkodowanym przez bezprawne czyny urzędników odzyskanie ich strat. Jedną tylko uwagę: artykuł 121 w ostatniej swej części dekretuje: „Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy”.

Niektórzy praktycy są zdania, iż wobec braku tej kapitalnej ustawy szczegółowej nie sposób stosować

pomienionego artykułu, który jest do dziś dnia tylko dezyderatem prawodawcy.

Naszem zdaniem w konstytucji dezyderatów niema, jest tylko prawo. Sześć lat od ogłoszenia konstytucji minęło, czas więc najwyższy, aby ustawę odpowiedzialną opracować corychlej i ewentualnie w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w życie ją wprowadzić.

A. S. P.

Wieści z kraju.

Polskie szkolnictwo średnie.

Ile mamy szkół, ile nauczycieli i ile uczniów.

W roku szkolnym 1926/27 Polska miała ogółem 793 szkół średnich, z czego na szkoły państwowe przypadało 268, na samorządowe — 71, na prywatne — 454.

Z ogólnej ilości szkół było: męskich — 314, żeńskich — 249, koedukacyjnych — 230.

Państwo przeważnie utrzymuje szkoły męskie, bo 191 na ogólną liczbę 268, natomiast w szkolnictwie prywatnym przeważają uczelnie żeńskie, których mamy 135 wobec 109 męskich i 150 koedukacyjnych.

Z ogólnej liczby szkół najwięcej, bo 106 przypada na m.st. Warszawę czyli prawie jedna siódma wszystkich szkół średnich w państwie. Z kolei najwięcej szkół spotykamy w województwie łódzkim, bo 79. Najmniej szkół średnich ma województwo nowogrodzkie, bo zaledwie 14.

Nauczycieli w szkołach średnich jest ogółem 14.841, z czego w Warszawie 2.619. Z kolei najwięcej nauczycieli spotykamy w szkołach wojew. łwowskiego, bo 1.699 na ogólną liczbę 74 szkół.

Uczniów szkół śred. mamy ogółem 214.918 z czego 108.299 w szkołach państwowych, a więc przeszło 50 proc., gdy szkół państw.

jak widzimy, jest stosunkowo mniej. Dowodzi to szczególnego zaludnienia uczelni utrzymywanych przez państwo.

W szkołach męskich pobiera nauki 109.246 uczniów (z czego 80.254 w szkołach państw. — w szkołach żeńskich 57.682, (z czego tylko 13.785 w szkołach państw.) w szkołach koedukacyjnych — 47.900 (z czego 14.760 w szkołach państw.)

Pod względem ilości uczniów prym w dziedzinie Warszawy z 28.172 uczniów z których tylko 5452 uczęszcza do szkół państw. z kolei Lwów z 25.161 uczn., z których znaczna większość, bo 17.103 korzysta z uczelni państw.

Najuboższe pod względem szkolnictwa śr. wojew. nowogrodzkie posiada zaledwie 3.445 uczniów i 204 nauczycieli.

Z ogólnej ilości uczniów w Polsce najwięcej jest w klasie 6-iej — 35.172, najmniej, nie licząc klas elementarnych w klasie 8-iej — 17.093.

Koszt utrzymania szkolnictwa średniego w Polsce wyniósł w roku szkolnym 1924-25 około 67 milionów złotych, z czego odpłaty uczniów pokrywały przeszło 38 milionów złotych, dopłaty ze Skarbu Państw. — 23 milj. zł. z funduszy samorządowych — 2,5 miliona złotych.

Nadużycia w policji państwowej.

W związku z rozbieżnymi informacjami, umieszczonymi w kilku dziennikach o nadużyciach w komendzie policji państwowej m. stoł. Warszawy przy dostawie kompletów wykrojów skór dla policjantów — zwróciliśmy się do Komendy Głównej Policji Państwowej, która przedstawi faktyczny stan rzeczy, jak następuje:

Komendant główny P. P. pułkownik Maleszewski, po otrzymaniu poufnej wiadomości o nadużyciach, wydelegował komisję nie wojskową lecz złożoną z wojskowych, przydzielonych do Komendy Głównej Policji Państwowej, w osobach: nacz. Wydziału finansowo-gospodarczego Kom. Kł. P. P., majora Geiba i zastępcy naczelnika wydziału, kpt. Loewela.

Komisja powyższa po zbadaniu dostarczonych wykrojów skór, znajdujących się w magazynie Komendy Policji m. stoł. Warszawy, stwierdziła, że nieodpowiadają one warun-

kom zawartej umowy, aczkolwiek zostały przyjęte przez Komisję Odbiorczą Komendy P. P. m. stoł. Warszawy.

W wyniku tego wstępnego dochodzenia plk. Maleszewski zawiesił cały skład Komisji Odbiorczej Komendy P. P. m. stoł. Warszawy w urzędowaniu. Ponadto wyznaczył specjalną komisję do wszczęcia zbadania nadużyć przy dostawie skór, zakupionych i odbieranych przez Komendę P. P. m. stoł. Warszawy Komisja ta składa się z naczelnika wydziału IV-go Komendy Głównej Policji Państwowej mjr. Bałabana, nacz. wydziału II-go Kom. Kł. P. P. — majora Geiba, oraz inspekcijnego Komendy Kł. P. P. insp. Gallego.

Ponadto w skład Komisji badającej nadużycia wchodzi eksperci ze strony Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Związku Rzemieślników Chrześcian, zaproszeni przez p. Komendanta głównego P. P.

TEATR im. KILIŃSKIEGO. TYLKO 3 GOŚCIN. WYSTĘPY

znakomitej artystki żydowskiej TEATRU «REINHARDA».

LIDJI POTOCKIEJ

W piątek 9 grudnia	W sobotę 10 grudnia o 3 po pol. po cen. zniz. on.	W niedzielę 11 grudnia
ROMANS	WŚRÓD OBCYCH	SKRZYPCE JESIENNE
Sztuka w 3-ach aktach E. Srelłona	Sztuka w 3-ach aktach Sz. Kupernika	Sztuka w 4-ach aktach I. Surguczowa

Udział biorą panie: Diana Blumenfeld, Lidja Potocka, M. Rozer, D. Szajewicz; panowie: Sz. Kronc, Sz. Landau, M. Marszałow, Jonas Turkow, Sz. Waintraub i inni.

Bilety do nabycia w Składz. Aptecz. p. Litmanowicza, a w sobotę i niedzielę przy kasie teatru

List pasterski

wzywa wszystkich wiernych do udziału w wyborach.

Ukazał się list pasterski Episkopatu katolickiego do wiernych. Nawiązując do ogłoszenia wyborów do Izby ustawodawczych, a to z uwagi na ważne zadania konstytucyjne, jakie ma przed sobą przysły Sejm. List pasterski zwraca uwagę na rozwój komunizmu w Polsce i nawołuje do stworzenia obozu jedności katolickiej. Obowiązkiem każdego katolika jest oddać przy wyborach głos na obrońców prawa wolności konstytucyjnej, nierozdzielności małżeństwa, wpływu religii na wychowa-

nie publiczne, a ewangelii na ustawodawstwo socjalne jak również zasad przysposobienia dóbr państwu, zaopatrzenia robotników i podniesienia stanu włościańskiego.

W warunkach, w jakich znajduje się obecnie kraj, podzielony na dwa obozy: katolicki i antykatolicki, wstrzymanie się od wyborów byłoby grzechem, tak samo jak rozbięcie jedności obozu katolickiego. List pasterski podpisany jest przez wszystkich bez wyjątku biskupów polskich.

Napad bandytów

w pow. Rybnickiem.

BANDYCI NAPADAJĄ NA KSIĘDZA WRACAJĄCEGO OD CHOREJ Z SAKRAMENTAMI ŚW.

W Rydułtowach dokonano brutalnego napadu na księdza, wracającego z wiatkiem od ciężko chorej kobiety.

— Pieniądz — zawołali napastnicy zatrzymując księdza. Na jego oświadczenie, że niema ani grosza, gdyż wraca od ciężko chorej kobiety, bandyci oddalili się, obrzucając kapłana obrzydliwymi przekleństwami.

Ciągłych napadów w pow. rybnickim dopuszczają się prawdopodobnie ci sami napastnicy. Sprawą tą zajęła się policja tamt., która doloży straż by wysledzić niebezpieczną szajkę.

POD TERROREM NOŻA I REWOLWERU NAPADÓW DOPUSZCZAJĄ SIĘ NAWET DZIECI. SKUTKI PIJANSTWA.

W dniu 1 b.m. do drzwi dziecierzawcy dworowego w Buzowicach, zapukał jakiś przechodzień. Właściciel mieszkania, oczekujący powrotu syna na otworzył drzwi, nie bacząc na to kto doń zawitał. Wtem uchwycił go dwie parę silnych rąk. Jeden z

bandytów steroryzował rewolwerem jego ożonę. Energiczny gospodarz odtrącił napastników. Wywiązała się walka. Gospodarzowi udało się wybiec z domu na podwórze, gdzie wszczął alarm. Napastnicy zbiegli bez tchu.

Drugi napad miał miejsce w Rydułtowach, gdzie też nieraz banda niedorostków napadała na podróżnych, zdającychcych do Tiszowa. Czasem błysnęły noże...

Napadnięty przed paru dniami p. Szulc został w ten sposób raniony. Policji udało się przytrzymać kilku sprawców. Odstawiono ich do więzienia.

W tym samym dniu w Rydułtowach pełni werwy alkoholowej goście wszczęli bójki w oberżach Cynrąja i Bolera, zakończonych zniszczeniem sprzętów w lokalach.

To nów na drodze W. Dubieńskiego-Ornatowice, Stanisław Urbasek wpadł w ręce szajki opryszków. Urbasek postanowił jednak bronić swe go dorobku. Uderzenie łaską w głowę bandyty, ocaliło napadniętego. Jeden z napastników, niejaki Jan Lalek z Radziechowa został poznany przez p. Urbaska. Obecnie poszukuje go policja.

NAPAD PRZEMYTNIKÓW NA POLICJANTA.

St. post. Teodor Rauch, kontrolując posterunki, zatrzymał na drodze Piece-Szczerbice, czterech podejrzanych osobników. Poznany przez Raucha, Robert Kałuża z Goszawic, przyznał się, że jest prze-

mylnikiem. Moment egitymowania się wykorzystał jednak jeden z przytrzymanych przez posterunek i uderzył go tempem narzędziem w tył głowy. Odzyskawszy przytomność, dowiół się Rauch z trudem do najbliższego domu, skąd go odwieziono do szpitala w Rybniku. „Polonia”.

Epilog potwornej zbrodni.

Tragedja «Pięknej Zosi, którą mąż zamordował, a zwłoki jej poćwiartowane wrzucił do rzeki.

Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie toczy się obecnie proces w sprawie głośnej przed pół rokiem tragedji, której ofiarą padła Zofja Paluchowa, wieśniaczka, zamordowana w potworny sposób przez swego męża, Macieja Palucha, gospodarza ze wsi Dłubni. Paluch zamordował swoją żonę uderzeniem siekiery w głowę, poczem ciało jej poćwiartował i wrzucił do rzeki.

Jak stwierdzono w śledztwie, Paluch, liczący lat 36, maltretował swoją młodą żonę, która znana była w krakowskich sferach artystycznych pod nazwą „Pięknej Zosi”, jako modelka rozmaitych malarzy, między innymi W. Wodzinowskiego. Wobec złego obchodzenia się z nią męża, Paluchowa po pięciu latach wspólnego z nim pożycia wyprowadziła się od męża i zamieszkała w Krakowie. Ponieważ Paluch nie płacił jej przynależnych przez sąd alimentów, Paluchowa upominała się o należne jej pieniądze, a wtedy Paluch kazał jej zgłosić się osobiście po pieniądze, naznaczając spotkanie na 15 maja br. Paluchowa udała się istotnie do Dłubni, gdzie ją też widziano i od tego czasu ślad po niej zaginął.

Zarządzone przez władze dochodzenia wykryły w domu Palucha cały szereg odciśnięć i plam krwawych, dalej świeżo wypraną i jeszcze mokrą koszulę obwinionego, oraz świeżo wyprane spodnie i sieki-

erę, której stylisko było dokładnie wymyte, a sama siekiera około obucha była skutkiem moczenia jej w wodzie zardzewiała. Jednocześnie na podstawie zeznań jednego ze świadków, zarządzone przeszukać nie odległej od domu obwinionego o jakich 800 kroków rzeki Dłubni i tam zaraz pierwszego dnia wyłowiono naprzeciw domu Palucha kawałek pierśi kobiecej, zaś na drugi dzień w tem samym miejscu żołądek, śledzionę i jelita, trzeciego dnia przy drodze wiodącej do Dłubni obok rzeki płuca ludzkie, pokrajane w kawalki. Nadto jeden z wieśniaków wyłowił z rzeki lewe udo z kobiecą częścią rodną, inny wieśniak wierzchnią część brzucha, a wreszcie wyłowiono z rzeki prawe udo, dwa przedudzia ze stopami i jedno ramię.

Po szczegółowych badaniach stwierdzono, że są to części zwłok Paluchowej.

Akt oskarżenia, mimo wypierania się winy przez Palucha, przyjmuje za zupełnie pewne, że obwiniony żonę swą podstępnie obietnicą wypłaty pieniędzy zwał do mieszkania, zamordował ją uderzeniem siekiery w głowę, a następnie zwłoki jej rozczłonkował częściowo nocami z dnia 15 na 16 i z dnia 16 na 17maja, wywiózł z domu i wrzucił do rzeki Dłubni, w tej nadziei, że straszny jego czyn na zawsze pokryje tajemnicą.

Proces budzi olbrzymie zainteresowanie. Potrwa on kilka dni.

Z Piotrkowa i okolicy.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W dniu onegdajszym o godz. 7 i pół wiecz. rozpoczęło się posiedzenie Rady Miejskiej przy obecności 28 radnych oraz licznie zebranej publiczności, zainteresowanej uchwalaniem kredytów na pomoc doraźną oraz na gwiazdkę dla bezrobotnych.

Przed rozpoczęciem obrad Prezes Rady, Dr. A. Próchnik wypowiedział krótkie przemówienie:

Ciężkie straty poniosła w czasach ostatnich literatura polska: rozstali się ze światem dwaj wielcy pisarze: Gustaw Daniłowski i Stanisław Przybyszewski. Byli to dwa wielkie talenty — jeden piewca bohaterkiej walki, w której duży udział wzięły klasy pracujące, drugi — pi-

sarz, który imię polskie rozszławił po całym świecie, rozwijając swą twórczość w kierunku czystej sztuki.

Dla uczczenia tych dwóch talentów proponuję zakupić do biblioteki miejskiej wszystkie ich dzieła.

Rada Miejska wysłuchała przemówienia w postawie stojącej, poczem jednomyślnie przyjęła propozycję Prezesa.

Po odczytaniu protokołu i wniesieniu doń kilku poprawek przez r.r. Malca i Pinkusiewicza, p. Prezydent Szmidił oznajmił Radzie Miejskiej, iż Stowarzyszenie Mieszczan wniosło protest do Województwa, w którym skarży się, iż Magistrat rozporządza nie swoimi placami.

Cykl: Z wędrowki po szerokim świecie.

Osobliwości miast Północy.

Kopenhaga stolica Danii.— Helsinki i Finlandja.

Podróż z Polski do Danii jest podróżą dość kosztowną, ze względu na znaczną drożyznę, panującą w tym kraju. Polacy zresztą przywykli jeździć na Zachód i Południe, tak, że naogół nie wiele ludzi jest w Polsce, którzyby znali dobrze kraje Północy. A jednak warto poznać taki ciekawy kraj, jakim jest Danja z jej interesującą stolicą.

Kopenhaga... Na rynku morze reklama świetlna. Przez dość wąskie ulice pedzą szeregi samochodów. Wydaje się jakoby Ford zdobył zupełnie ten kraj, gdyż nie widzi się prawie żadnych innych wozów. Po największej części właściciele samochodów sami powożą swymi wózkami. Fiakrów nie widać zupełnie, również nie używa się prawie koni do wozienia ciężarów. Kopenhaga rządzi motor, a kto nie posiada własnego motoru jest przynajmniej właścicielem roweru. Młodzi chłopcy, panny, dzieci, wieśniacy — wszyscy jeżdżą rowerami, których szeregi suną bez końca przez ulice miasta.

Skład, teatry, kina, zwłaszcza w obecnej przedświątecznej porze przepelnione. Każdy hotel ma swoją „five o'clock tea”, przy której się tańczy. Tańczy się wogóle wszędzie i zawsze. Kopenhaga bawi się pełną parą... W teatrach jednak nie wszystko jest najnowsze. Grają tam czasem i stare operetki z „Wesołą wdówką” na czele. W kabaretach występują damulki, które mają naprawdę szaty na sobie, ale w tak skromnej dozie, że wnoszą z tego Danja byłaby najoszczędniejszym krajem pod słońcem.

Wszystko jest nieco droższe, niż w Polsce, a najwięcej środki spożywcze. Potrawy restauracyjne są jednak olbrzymie. Ceny towarów importowanych wahają się w granicach cen polskich.

Ulica w Kopenhadze przedstawia specjalne oblicze, nieznanne w Polsce. Żyje ona szybciej, z większym temperamentem i pośpiechem, niż ulice wielu miast europejskich. Ma ona do pewnego stopnia angielski charakter, co jeszcze podnosi angielski mundur policjantów. Wogóle wieje tam angielski wiatr. Na wszystkich rogach ulic widzimy angielskie gazety.

Kopenhaga jest miastem zamków — W Chrystianborgu w pośrodku miasta mieści się rząd i parlament. Są tam skoncentrowane wszystkie ministerstwa. Szczęśliwy kraj, który tak mało urzędników potrzebuje.

W Amalienborgu, który składa się z czterech ślicznych pałacików, mieszka król. Czerwono ufraczeni królewscy słudzy otwierają bez szmeru drzwi... Przed bramą pełnią straż dwaj grenadierzy z karabinem na plecach i z olbrzymią czapką futrzaną na głowie. Z muzyką przeciąga straż... Podoficer wydaje komendę... zmiana warty... sto kroków dalej w porcie ryczą syreny okrętów.

Z Kopenhagi po pełnej wrażeń podróży przez całą długość morza Bałtyckiego zawijamy do portu i głównego miasta Finlandji, Helsingforsu, zwanego dzisiaj Helsinkami.

Wszystkie przystanie w porcie są zwykle pełne, jakkolwiek lody, które zjawiają się już jesienią nie pozwalają mniejszym i słabszym parowcom przybić do brzegu.

Miasto samo położone jest bardzo uroczo. Posiada dwie obwarowane i bezpieczne przystanie, proste, szerokie ulice i wiele monumentalnych gmachów. Wyróżnia się przedewszystkiem dawny pałac carski, uniwersytet, piękny stylowy kościół luterski Św. Mikołaja, cerkiew rosyjska, „Ateneum” z galerją obrazów, teatr, opera, archiwum państwowe i t.p. Miasto Helsinków posiada nadto zoologiczne i botaniczne muzeum, politechnikę, bibliotekę z 300.000 dzieł, obserwatorium,

ogród botaniczny, wiele wyższych i niższych zakładów naukowych i instytucji publicznych.

Dla obcego przybysza, który spodziewał się spotkać tu polarne niedźwiedzie i wieczny śnieg, Finlandja zachowuje wiele niespodzianek. We wszystkich dziedzinach panuje tam ruch niebywały. Czy to w literaturze, czy w prasie, czy w sztuce, wszędzie młode sily tworzą nowe życie. Teatr n.p. znajduje się w kwitnącym stanie; żadna z trzech scen w Helsinkach nie wykazuje deficytu. Opera fińska ma zawsze przedstawienia wykupione.

Finlandja posiada wiele firm wydawniczych i bardzo rozgalezioną prasę, zapewne wskutek podziału ludności na liczne partje polityczne. Nawet małe miasteczko posiadać musi dwa lub trzy pisma codzienne. To też kultura wśród narodu fińskiego stoi na wysokim poziomie. Poza to wychodzi mnóstwo tygodników i miesięczników, a większość pism posiada własne wygodne gmachy.

Handel fiński wypełnia z każdym dniem wszystkie niedobory czasów wojennych, w ostatnich zaś czasach Finlandja zabrała się nie na żarty do stworzenia własnego przemysłu.

Pod pewnym względem, chociaż bez większego żalu opuszczamy me lencholiwną ziemię fińską.

L. WIK.

Kino-Teatr „MODERN“

Tomaszów Maz. ul. Piłkows L. 6.

Od czwartku 8-go grudnia i dni następných Fascynujący film!!!

„Dama bez zastępy“

Dramat erotyczny w 10 aktach W rolach głównych: piękna Lil Dagöwer i uroczą Gosta Eckman. Nad program arcywesoła komedia.

KRONIKA

Czwartek 8 grudnia Dziś: N.P.N.M.P. Wtorek: Walerji i Leokadji Wschód słońca: g. 7 03. Zachód: g. 8 40.

Ogólna.

DZIŚ ŚWIĘTO.

Dzień dzisiejszy, jako dzień święta Niepokalanego Poczęcia N.P.M., będzie święcony uroczysto w całym kraju, Urzędy, instytucje prywatne, szkoły, warsztaty pracy, sklepy itd. będą nieczynne.

Łódzka.

KOSZTY UTRZYMANIA W ŁODZI. Wczoraj pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w listopadzie w porównaniu z październikiem koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 0,9 pr. Na wzrost wpłynęły podwyższone ceny nabiału, a więc masła, mleka i sera, stanowiąc zań nieco mięso, a inne artykuły nie wykazały zmian w cenach.

ILOŚĆ APARATÓW TELEFON. W ŁODZI. Zarząd Telefonów w Łodzi informuje, że w listopadzie założono 153 nowe aparaty telefoniczne.

Na dzień 1 grudnia ogólna ilość telefonów wyniosła 6807. Ilość rozmów przeprowadzonych w listopadzie wyniosła 2600000.

PRZED WPROWADZENIEM SĄDÓW PRACY.

Wczoraj wyjechał do Warszawy na zjazd inspektorów pracy okręgowy inspektor pracy p. Wójtkiwicz. Zjazd zwolony został w związku z wprowadzeniem na całym terenie państwa sądów pracy.

Tomaszowska.

O większość w nowej Radzie Miejskiej.

W przyspieszonym tempie są prowadzone obecnie narady nad stworzeniem większości w nowej Radzie Miejskiej.

PPS, dotychczas oficjalnych pertraktacji nie rozpoczęła, natomiast na wczoraj została zwolniona przez ks. kanonika Szymańskiego, jako radnego (z listy Nr. 20), konferencja nowych radnych. Z przebiegu posiedzenia, oraz z obecnych na niej radnych, można wnioskować, że w Tomaszowie powstać może jedynie większość centro-lewicowa.

Adwokat zajmujący się praktyką nie może zajmować piątego stanowiska w magistracie.

Jak oświadczył prezes Rady Adwokackiej, adwokat zajmujący się praktyką nie może zajmować piątego stanowiska w magistracie. Gdyby się jednak z tą umianą przez wszystkich etyka adwokacka nie chciało liczyć, prezes Rady Adwokackiej czułby się zmuszonym ingerować w podobnej sprawie.

114 kar doraźnych nałożyła policja tomaszowska w miesiącu listopadzie.

Niektórzy funkcjonariusze p. p. w Tomaszowie, podobnie jak to ma miejsce i w innych miastach Polski, mają prawo nakładania za różnego rodzaju przestępstwa drożne (przekroczenia przepisów sanitarnych, drogowych, godzin handlu itp.) kar doraźnych, na które wypisują pokwitowania ze specjalnych bloków.

W miesiącu listopadzie nałożono 114 kar doraźnych na ogólną sumę 188 zł., z czego 69 kar za przekroczenie przepisów sanitarnych i 45 za przekroczenie przepisów drogowych.

Może choć nakładanie doraźnych kar „do pomoce” niesformom do przestrzegania przepisów policyjnych.

DYPLOMY CZELADNICZE I MISTRZOWSKIE do nabycia w Adm. «Głos Trybunalskiego» w Tomaszowie Maz. pl. Kościuski 15.

ZAGINAŁ akademicki dowód osobisty wydany przez Uniwersytet Warszawski za 18491 na imię Stanisława Mazurkiewicza zam. w Tom. Św. Tekli Nr. 22.39.

MIÓD Ieczniczy, tegoroczny, pod gwarancją cz. st. pszczołczy z własnej pasieki wraz z blaszanką opłatą pocztową ku zupełnemu zadowoleniu 3 kg.—zł.10.50 5 kg.—zł.13.50 10 kg.—zł.25.50 20 kg.—zł.49.— J. Kwastel, Podwojewódzka (Małop.)

WIELKA GWIAZDKOWA SPRZEDAŻ RESZTEK o 50% taniej MAGAZYN BEAWATNY M. SZOTTENA w Piotrkowie Tryb., ul. Słowackiego (Kaliska) Nr. 14. Oprócz tego skład zapatrzone na sezon zimowy w olbrzymim wyborze w jełwabie, popeliny i welny, najmońniejsze towary garniturowe, paltowe męski i damskie. Plusze, baranki, wataliny, posze, ki, koldry wafowe, kapy p uszowe, franki, pokrycia meblowe, swetry, chodaki, barchany, flaneli i t. d. Ceny bardzo przystępne. Urzędnikom udziela się kredytu. Telefon Nr. 244.

Prezes dr. Próchnik odczytał dwa pisma: dwóch stenografistek z Łodzi, proponujących Radzie swe usługi oraz pracownika miejskiego Wnukowskiego, pobierającego 10 zł. miesięcznie pensji z prośbą o zapomogę świąteczną.

Pisma postanowiono przesłać do uznania Magistratu.

Sprawę zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 80 tys. zł. referuje p.lawnik Nowakowski:

— „Kilka miesięcy temu Rada M. uchwalila zaciągnąć pożyczkę z Bku Gosop. Kraj. na budowę domów mieszkalnych; mimo jednak kilkakrotnych interwencji sprawa ta przeciągała się, dopiero niedawno otrzymaliśmy pożądaną wiadomość i Magistrat przystąpił do budowy. Pożyczka ta będzie wypłacana miastom w pewnej kolejności w formie zaliczki z zamianą na pożyczkę z normalnego funduszu na rozbudowę na 9 i pół procent”.

Wniosek ten został przyjęty. P. Prezydent Szmidi referował sprawę uchwalenia dodatkowego kredytu na pomoc doraźną:

Magistrat m. Piotrkowa nie posiadał w ślady innych magistratów i nie uchwalili wysokiego kredytu na doraźną pomoc, bo z jednej strony i ci najbardziej wola pracę, niż daramow zapomogi, z drugiej — doraźna pomoc jest demoralizacja, a miastu korzyści niema żadnej. Magistrat tedy pragnie prowadzić na jaknajszerszą skalę rozbudowę, co za trudni dużą ilość ludzi i daje im drogą pracy większe zarobki.

Przełglądając budżety niektórych miast, jak np. Plocka i innych, widzimy takie uderzające pozycje, jak 100 tysięcy zł. na zasiłki i obok 15 tys. zł. na roboty miejskie; w rezultacie mamy tam niezadowolony i zarówno tych, którzy chcą podłatki, jak tych, którzy utrzymują zasiłki.

Są jednak chwile wyjątkowe, gdy zasiłek staje się koniecznością życiową i zgodnie z tem i Piotrków daje zasiłek, wydzielając go w naturze, dzięki czemu korzystają z niego całe rodziny, a nie jeden członek. W zeszłym roku Piotrków zatrudniał około 1 i pół tysiąca ludzi; obecnie liczba ta spada do 500-600. Mamy również dużą ilość niedołączonych starców, nie posiadając odpowiednich zakładów Opieki Społecznej — dla tych to powodów zasiłek 10 tys. złotych wyczerpał się już.

Przyszedł obecnie najgorszy okres czasu — zima: dzieci są bez obuwia a wisi nad niemi przymus szkolny, bezrobotni, kalecy i starcy są w ciężkim położeniu — musimy przede wszystkim pewną kwotę na te potrzeby. Ponieważ Piotrków jest dość silnie obciążony, przeto wnosi o uchwalenie tylko 10 tys. zł. na zasiłki, wydawane pod ścisłą kontrolą.

R. Malc uważa, iż suma ta jest za mała, pozatem przypomina o bezpłatnych obiadach i węglu.

R. Bobek podkreśla, że suma ta będzie uchwaloną jedynie na najbliższy czas.

R. Berliner zarzuca r. Malcowi brak szczerosci. Przypomina, jaką to taktykę prowadzi on na posiedzeniach Gminy Żydowskiej; postępowanie takie przypomina politykę NPR.

R. Malc twierdzi, że nigdy nie uprawiał występów demagogicznych. „Zarzuty Bundu, który prowadzi ze mną walkę, kategorycznie odrzucam”.

R. Bobek zaznacza, że Magistrat wychodzi tu z jeszcze jednego założenia: cały ciężar opieki nad bezrobotnymi nie może być zwalony na samorządy, tymczasem Rząd nie przedłuża dziś zasiłków, nie chce znieść martwego sezonu; odpowiedź nie wystąpienie, w tym kierunku zo stały już poczynione do władz samorządowych, suma ta będzie więc uchwaloną na okres przejściowy, a

starania o dużą kwotę mogłyby zaszkodzić staraniom podjętym u Rządu.

Prezydent Szmidi. W roku zeszłym mieliśmy przyznane 5 tys. zł. na ten cel, a wydaliśmy 10. W tym roku mieliśmy uczynić to samo, lecz chodzi teraz o większą sumę. R. Malc wspomina o obradach, ale nie pamięta, że zaznaczał, iż złoży odpowiedni wniosek, jeśli chodzi o pomoc doraźną, to 10 tys. zł. jest mało, 100 tys. byłoby również mało, a przecież tej pomocy nie mogą otrzymać ani ci, co są na zasiłkach, ani ci, co posiadają rodziny pracujące, nawet co do samotnych są pewne ograniczenia. Magistrat wystąpił już do Województwa i odnosnych Ministerstw o pomoc doraźną, ponieważ Państwo musi się opiekować obywatelami.

Pismo jest już wysłane i prawdopodobnie już przed świętami Rząd wyasygnuje jakies sumy.

W rezultacie Rada M. uchwalila kredyt na pomoc doraźną w wysokości 10 tys. zł.

Uchwalenie kredytu na urządzenie gwiazdki dla bezrobotnych referuje Prezydent Szmidi: „Dorażnym zwyczajem Mg. m. Piotrkowa chce urządzać dla dzieci bezrobotnych gwiazdkę; spotyka się to z ogromnym uznaniem tych najmłodszych, którym rodzice nie są w stanie nie kupić na gwiazdkę. Wnoszę o przyznanie 8 tys. zł. na ten cel”.

R. Hertz prosi, by w tej akcji nie zostały pominięte dzieci żydowskie, przyczem podaje szereg żydowskich instytucji dziecięcych, które winny być wzięte pod uwagę.

Prez. Szmidi i WPrez. Hudec wyjaśniają, że dary te są urządzone dla wszystkich dzieci wszelkich wyznań, jednak rekrutujących się li tylko ze sery bezrobotnych, bynajmniej jednak gwiazdka nie jest obliczona na instytucje, które ją urządzają u siebie własnymi środkami, a nawet nieraz przy pomocy Magistratu.

Dla dzieci żydowskich urządza gwiazdkę r. Wajschoff.

R. Berliner uważa, iż dla niemowiąt winny być inne dary.

W rezultacie wniosek przyjęto. Następuje nagły wniosek K. Berliner o wstrzymanie eksmisji z 1-0 i 2-u pokojowych mieszkań; położenie biednych lokatorów jest b. ciężkie, gdy nie mogą płacić komornego są wyrzuceni w największy mróz z dziećmi na bruk, a częstokroć zakłopotani codzienną troską nie biorą nawet, gdy płacą, kwitów na komorne, narażając się później na konsekwencje.

Zjazd miast jest w toku tej uchwały, jednak i Rada Miejska m. Piotrkowa powinna zaznaczyć swe stanowisko w tej sprawie.

W dyskusji biorą kolejno głos rr. Hertz, Berliner, Szwałkowski i Węgorzewski, w międzyczasie między rr. Berlinerem i Malcem rozpoczęła się dość zagorzała dyskusja, zatracająca o sprawy gminy żydowskiej.

R. Bobek uważa, że wniosek ten jest jasny, obejmuje małe mieszkania, gdzie żyją ludzie ubodzy, zarobki ich nie odpowiadają wcale skali przedwojennej i na okres zimowy należałoby im eksmisję wstrzymać. Jak postępują nieraz właściciele domów mamy przykład na niejaki

Panu Nowakowski, kolejarzu, który wyrzucił dozorcę z żoną i dziećmi na bruk, nie chcąc mu zapłacić nawet pensji, podczas, gdy ten biedak chciał nawet uiścić czynsz za lokal w rezultacie Magistrat musiał mu kupić mieszkanie. Tego rodzaju rzeczy muszą być ukrócone.

W. Prez. Hudec przypomina, że cała ta sprawa została poruszona na bardzo miarodajnym terenie, bo Zjazd miast w Poznaniu, prawie jedno myślenie uchwalili zwrócić się do Rady Ministrów. Prez. Hudec zaznacza, że Magistrat nie kupił owemu dozorczy mieszkania, a jedynie robił starania najprzód u p. Nowakowskiego, a później u p. Owczarka, który w rezultacie przyjął dozorcę.

R. Berliner twierdzi, że wypadki eksmisji są coraz częstsze, że zacyzną sobie w mieście drwić z większości Socjalistycznej w Magistracie co winno skłonić Radę do przyjęcia wniosku.

R. Hertz robi ironiczną uwagę, iż ta nadzwyczajna opieka Bundu ma zapewne cel ukryty: wyborcy! Zapewne znajdzie się znowu jakiś kandydat.

Ostatecznie wniosek przechodzi. R. dyr. Suchecki wnosi wniosek na gły o udzielenie zasiłku zimowego pracownikom miejskim. Urzędnicy państwowi otrzymują remuneratione w ciągu całego roku (głosy na sali: grube ryby!), Magistrat winien chociaż raz do roku wypłacić jakiś zasiłek. Drożyżna rośnie z dniem każdym, a pensje stoja w miejscu.

Rada M. uchwalila dać pracownikom zasiłek w wysokości 1 mies. pensji, dla zatrudnionych od 1. 1. 27 roku, reszcie zaś 1 1/2 pensji pomnożoną przez ilość przepracowanych miesięcy.

Ławnik Nowakowski wykazuje w budżecie pewne oszczędności powstałe dzięki omyłce w obliczaniu procentów, które to oszczędności mogą być użyte na te nadzwyczajne wydatki.

O g. 9 i pół posiedzenie zostało zamknięte.

Przygotowania do wyborów w powiecie piotrkowskim.

W dniu 12 b.m. odbędzie się Zjazd Wójtów i sekretarzy gminnych w celu omówienia spraw związanych z przygotowaniem do wyborów do Sejmu i Senatu.

Przedewszystkiem chodzi o podział powiatu na obwody głosowania z wyznaczeniem lokalu wyborczego dla każdego obwodu i przygotowanie list wyborców.

Olbrzymia praca związana z przeprowadzeniem wszystkich przygotowań spada przedewszystkiem na urzędy gminne.

TYLKO

do 17 b. m. włącznie wydawać będziemy naszym prenumeratom kalendarze ścienne do zrywania na 1928 rok, a do 24 b. m. — terminarz na 1928 rok.

Tylko nowozapisujący się prenumeratorzy, którzy teraz zapłacą za I warty 1928 roku 10 zł. otrzymywać będą «Głos Trybunalski» w ciągu grudnia bezpłatnie.

Dziś i dni następnych
Oczekiwane wspaniałe arcydzieło wytwórni Metro Goldwyn p.t.
UPIORNE OCZY
Wielki życiowo-sensacyjny dramat w 10 aktach.
o bardz oryginalnej i wielce interesującej treści.
W głównych rolach poważy ekranu:
**ALICE TERRY, PAWEŁ WEGENER
i IWAN PETROWICZ.**

TEATR
„ODEON“
Piotrków,
Aleja 3-go Maja 11.
Od poniedziałku 5 do czwartku 8 grudnia r. b.
NOWOŚĆ Pierwszy film ze śpiewami! **NOWOŚĆ!**
Wielkie arcydzieło wytwórni francuskiej p. t.
„MARQUITTE“ Wspaniały dramat
śpiewaczki ulicznej.
Marquitte odśpiewa p. NOSKOWSKA SLIWIŃSKA.
W rolach główn.: **Jean ANGELO, Marie-Louise IRIBE.**

NA SCENIE! Gościnne występy **NA SCENIE!**
nowozaangażowanych artystów Warszawskich
I. ERWESTÓWNY znakomitej wodewilistki
z nowym repertuarem.
EDI i THEO pierszorzędnego komiczno-
humorystyczno-muzykalnego duetu z bardzo urozmaiconym
programem.

NA SCENIE! **NA SCENIE!**
Teatr Artystyczno-Literacki pod dyktacją S. Śliwińskiego
SZEPT KWIATÓW **KWIACIARKA i APASZ**
odtańczy p. Z. Czekielewska słowa p. Oppeln-Bronikowskiej
TANIEC WSCHODNI **MÓW DO MNIE JESZCZE**
p. Winiarska. p. MISIEWICZ
PAN Z PARKU sketch w 1 odsłonie

Piotrkowska.

KONKURS.
Pierwszą część naszego konkursu na najpiękniejszą piotrkowiankę — zapisywa — nie się kandydatek — została zakończona w dniu 3 bm. Jak pisaliśmy, wydano ogółem 742 kwity (rzecz charakterystyczna, żydówek zgłosiło się tylko pięć, co jest chyba tylko dowodem, że — nie są odważne), obecnie fotografie są posegregowane i komitet sędziowski, złożony z jedenastu po ważnych obywateli miasta debatuje nad ustaleniem listy dwunastu pań do umieszczenia w ilustrowanym dodatku „Głosu Trybunalskiego”. Decydujące w tej mierze posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 5 po południu, na które zaproszono kilkanaście pań do osobistego stawienia się przed komitetem. Jest to całkiem zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że najpiękniejsza piotrkowianka musi mieć nie tylko najpiękniejszą twarzyczkę... Na tem miejscu ponownie kategorycznie stwierdzamy, że osobiste popisywanie się kandydatek przed publicznością czy to w teatrze, w kinie, czy też na balu jak to miało miejsce podczas konkursu Fanametu — jest całkiem wykluczone! Inna rzecz, jeśli chodzi o Komitet Sędziowski, który jednak nie może poprzestać na samych fotografiach. Wobec tego zaproszone panie winny zgłosić się koniecznie, tembardziej, że nie będą zatrzymane dłużej niż kilka minut. Po ich wyjściu zostanie ustalona lista dwunastu pań i z ich fotografii będą niezwłocznie wykonane klisze drukarskie, umieszczone następnie w dodatku ilustrowanym. Potem — głosowanie, jeszcze potem — obliczenie głosów, no, a wreszcie — ogłoszenie rezultatu.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO WYBORÓW.

W dniu 15 bm. odbędzie się posiedzenie Wydziału Sejmiku Powiatowego w celu dokonania wyboru dwóch przedstawicieli i ich zastępców do Okręgowej Komisji Wyborczej do Sejmu i Senatu.
W ubiegłą niedzielę o godz. 12,45 w szesnastu zapelnionej publiczności sali kina „Apollo” odbył się zjazd Stronnictwa Chłopskiego.
Zjazd został otwarty przez p. Fijałkowskiego, a serdecznie witany w imieniu powiatu brzezińskiego przez sekretarza Brzezińskiego Powiatowego Zarządu Stronnictwa Chłopskiego, Gierlanda, w imieniu zaś Stronnictwa Chłopskiego na powiat Radomski i Częstochowski przez p. Habiniaka.
Dłuższe sprawozdanie złożył w trzygodzinnym sprawozdaniu p. Władysław Fijałkowski, skreślając sytuację państwową we wszystkich dziedzinach, poczem przeszedł do działalności stronnictwa, stanowiska Stronnictwa Chłopskiego do obecnego rządu oraz działalności tegoż na terenie poszczególnych województw.
Następnie miał przemawiać p. Niemcelewski w sprawach czysto-gospodarczych, jednak z powodu spóźnionej pory referat ten został odłożony na najbliższy zjazd.
Wreszcie zjazd wysłał depezę do Prezydenta Rzplitej oraz do Marszałka Piłsudskiego.

Kronika policyjna.

Strasza śmierć przy pracy.
W dniu 6 bm. o godzinie 12 w południe w fabryce „Wola Krzysztoporska” pow. piotrk. majster blacharski Wajnrich Froim, lat 60, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Zamurowej podczas pracy na budynkach fabrycznych, spadł z 4-go piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki zostały straszliwie zmasakrowane. Policja, przybyła na miejsce po oględzinach lekarskich, wydała ciało rodzinie. Lekarz skonstatował, że śmierć nastąpiła wskutek własnej nieostrożności Wajnricha.

KINO „APOLLO“.
Dziś wyświetlane będą 2 olbrzymie szlagery dwa programy (15 aktów) razem
I. GROBOWIEC Królowej Nilu
W roli głównej Compson, Pawa, Johnson i Harlam
II. NARAYANA Bóg szczęścia i śmierci.
ceny miejsc zwykłe w dniu powszednim 50, 80 gr. i 1 zł., w dniu świątecznym 80 groszy, 1 złoty i 1,20.
Dla młodzieży dozwolone!
Początek codziennie o godzinie 5 popołudniu, w niedzielę i święta o 3 po południu.

Brzytwą podciął sobie gardło.
W dniu 6 bm. o godzinie 8-ej rano w mieszkaniu własnym pozbawił się życia Franciszek Pępkowski. Pępkowski czło-wiek młody, bo liczący zaledwie lat 23, był praktykantem w fabryce mebli giętych „Wojciechów”, życie jego napozór spokojne, pełne było melancholiji, jakkolwiek de-nat z natury małowimny nigdy się nie u-skarżał. Pępkowski poderżnął sobie brzytwą gardło, wskutek upływu krwi umiera-jąc na miejscu. Zwłoki zostały zabezpieczone do przybycia władz sądowo-lekar-skich. Przyczyna zamachu samobójczego nie jest ustalona.

Amatorzy jabłek w więzieniu.
W tych dniach w nocy z piwnicy domu przy ul. Jeruzolimskiej 11 na szkole Małki Fuks niewiadomi sprawcy skradli jabłka wartości około 450 zł. Po kilku dniach po-zukiwań policja wyszła z sąsiedztwa w o-sobach Szlamy Zamela, Jeruzolimka 11, i Jankla Jachimowicza, Bugajska 11. Jabłka zostały znalezione w jednej z piwnic i od-dane poszkodowanej. Sprawcy oddani są do dyspozycji sądziego śledczego, który de-czyją swą osadził ich w więzieniu.

Awantura po pijanemu.
W nocy z 1 na 2 grudnia o g. 1 m. 25 na korytarzu Hotelu Polskiego zjawił się jakiś mężczyzna w sta-nie pijanym i zaczął się dobijać do drzwi jednego z mieszkań; gdy za-wiezwany posterunkowy zainteresowa-ł, mężczyzna ów obrzucił go stekiem rynszotokowych wyrzów, próbując go uderzyć, jednak policjant obezwładnił go znakomitym chwytym i przy pomocy zawezwanych gwizd-kiem posterunkowych odprowadził do Komisariatu. Osobnik ów początko-wo opierał się gwałtownie, wywołuj-jąc zbiegowisko uliczne.
Po wytrzeźwieniu wylegitymowa-no awanturnika, który się okazał Jul-janem Perkowskim, zam, przy ul. Je-ruzolimskiej 8.

Za drobne przekroczenia zostali po- ciągnięci do odpowiedzialności są- dowej.
Za handel w godzinach niedozwo- lonych: Daniel Korman, Bujnowska 5, Manuel Goldberg, Bujnowska 7,
Za brak koncesji: Icek Horowicz, Zamkowa 2; za zakłócenie spokoju publicznego: Antonina Żarska, Sło-wackiego 52; za wprowadzenie w błąd policji: Stanisława Skryt, Sule-jowska 11, za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym: Antoni Radomiak z Grabicy, Kazimierz Machina z Ostrowa, Stanisław Kol-

bach z Ostrowa, Jan Radomiak z O- strowa; za nieposłuszeństwo wła- dzy: Icek Gomuliński, Piłsudskiego 21; za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych Stanisław Nowak, Ka- liska 39, Ruchla Kaufer, Zamkowa 14; za nieprzestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie publicznem: Lu- zer Lipszyc, Farna 8; za brak mel- dunku: Baum Jakób Cytryn, Sie- radzka 8; za opilstwo: Władysław Pączyński, Zaleszka 2; Mara Wit- czak, Krzywa.

Za potajemny handel wódką Han Bronisław, piwiarnia, plac Targowy 20; za niestemplowane odważniki: Chybe Józef, Garncarska 17; za o- pilstwo: Stanisław Bajzel, Szydłow- ska 10, Lucjan Wojtanic, Bujnowska 19, Władysław Szulc, Bujnowska 2.
Za zakłócenie spokoju publiczne- go: Berkowicz Fajwel, Szpitalna 4. Rojzla Hauptman, Szpitalna 4 wszczę- li pomiędzy sobą bójkę na pięści, wywołując zbiegowisko ludzi.
Za handel w dniu świątecznym: Herszlik Goldhersh, Szewcka 2, Icek Abramowicz, Farna 3.
Za nieprzestrzeganie przepisów sa- nitarnych: Karol Misiewicz, Piłsud- skiego 112, Abram Jakubowicz, jatka przy ul. Krakowskiej 35.
Za trzymanie psa bez kagańca: Jan Szulc.
Za postawienie konia bez opieki: Franciszek Kuciapa z Woli Krzyszto- porskiej.

Kronika sądowa.

AWANTURNICZY ŻEBRAK.
Władysław Żebzak ululał się. Nie - ma się czemu dziwić, to się zdarza w najporządniejszej rodzinie, naj- gorsze było to, że zamiast iść do łóż- ka, szedł dalej Słowackiego (Kali- ska), aż zaszedł — do piwiarni. Tu schwycił butelkę lemoniady i ze względu na swój nieco odmienny stan począł się awanturować. Lu- dzisków się zeszło, że to każdy cie- kaw, co „taki” robi, a tu Żebzak się zeżłościł i byłby trzasnął w pub- liczność butelką, gdyby nie... policja
Przyszli, delikatniutko pod pachy chwycili, parę słów, a jakże — z grzeczności słodziutko do uszka szepnęli, a nawet na parę godzin przygarnęli „sierotę”! Najgorzej, iż

STEFANIA OPPELN-BRONIKOWSKA.

ZEW KRWI.

Sonet.

W trzasku kopyt, w galopie zjechały konie.
Z karety pan wyskoczył dostojny i siwy,
Wysoko i z pogardą swe dumne niósł skronie,
Zdawał się być bogaty, wielbiony, szczęśliwy.
W bramie domu zobaczył jakieś małe dłonie,
Jakieś oczy chabrowe, loki złotej grzywy!
Zdumiony uczuł nagle, iż mu serce płonie,
W duszy budzi się odruch mocnej dyrektywy.
Ukradkiem, dokoła spojrzął po ulicy
I, gwałtownie chłopczyńkę objawszy ramiony,
Całował aż się zbiegli mali ulicznicy.
To była w życiu chwila szczerości jedyna,
Kiedy on zimny zawsze i przez wszystkich czczony
Całował — sam nie wiedząc — główkę swego syna.

teraz za ten niby „hotel” płacić ka- żą 40 zł. grzywny...

Agresywna kobieta.
Dawniej agresywność była przywł- lejem mężczyzn, a teraz to i za nie- jedną babę wstydić się nie trza. Ta kie ci zaczepne bywają i przypięte, że, jak sobie do człowieka, co uwi- dzi to choć do Hameryki noguj, bo ci życie całkiem zatruje. Tak i Ma- rjana Grad przywidziała coś so- bie do J. L. i dalej na niego z Ka- mieniami i językiem.
J. L. postanowił sobie, że tego dar- mo nie przepuści, babę nauczy, aż w pięty pójdzie rozum i eleganckie- go ludzi traktowania. Sprawa posz- ła do Sądu.
Sąd skazał Marjanę Grad, Szkla na 4, na 50 zł. grzywny lub 7 dni a- resztu.

Za drobne przekroczenia zo- stali pociągnięci do odpowiedzialn.
Katarzyna Kasterska, Piłsudskie- go 38, Icek Pilcer, Plac Targowy 4, i Chil Kurnędz, Starowarszawska 6, za handel w godzinach zakazanych zostali skazani po 20 zł. grzywny, lub 3 dni aresztu każdy. Matus Fiszl, pl. Trybunalski 11, za niehygieniczny sposób sprzedaży owoców, na 20 zł. grzywny lub 3 dni aresztu.

TOW. MUZYCZNO-SPIEWACZE „LUTNIA,” W PIOTRKOWIE.

W dniu 8 grudnia r.b. w sali im. Kilińskie- go sekcja teatralna przy Tow. „Lutnia” w Piotrkowie wystawi sztukę ludową K. Krum- lowskiego, wodewil w 4-ach aktach ze śpie- wami i tańcami p. t.
„Przewodnik Tatrzański”
sztuka powyższa osnuta na tle życia góralf i przygód turystów z kraju.
Rzecz dzieje się w zimowej stolicy Polski Zakopanem.
Efektowne dekoracje. — Prawdziwe ko- stiumy góralskie.
Podczas przedstawienia i antraktyw przy- grywać będzie własna orkiestra symfonicz- na pod kierunkiem p. Zenona Mrówczyń- skiego. Udział w sztuce bierze również i cały chór towarzystwa. Początek punktual- nie o godz. 8-ej wiecz. Bilety są naprawdę niedrogie, gdyż tylko od 50 gr. do 3 zł.
Zarząd Tow. „Lutnia” wyraża nadzieję że społeczeństwo piotrkowskie licznie zgro- madzi się w dniu tym w sali im. Kilińskiego aby tym samym dać dowód sympatji, oraz poprzeć „Lutnię”, tę jedyną placówkę w Piotrkowie, która pielęgnuje w swem łonie piękno śpiewu i muzyki, a i cel jest godny poparcia, gdyż całkowity czysty dochód przeznaczona na cele kulturalno - oświa- towie.

Artyści teatru Reinharda i Niezlobina w Piotrkowie.

W najbliższych dniach przybędzie do Pio- trkowa zespół artystów żydowskich najlep- szych scen europejskich. Na czele trupy stoi światowej sławy artystka Lidja Potoc- ka z pierszorzędnym zespołem: Diana Blumenfeld, M. Rozen, D. Szajewicz, Sz. Landau, Jonos Turkow, Sz. Wajntraub.
Zespół ten odegra w Piotrkowie w pią- tek w dniu 9 bm. wieczorem, w sobotę w dniu 10 bm. po południu i 11 bm. w nie- dziele wieczorem w sali im. Kilińskiego, na- stępujące sztuki:
„Romans Szeldona”, „Wśród obcych” Szczepkina - Kupernikowej oraz „Skrzypce jesienne” Surguczowa. Przedstawienia po- wyższe wywołały nadzwyczajne zaintere- sowanie w Piotrkowie z uwagi na świetny skład zespołu artystycznego. Publiczność piotrkowska napewno wykorzysta wyjątko- wą jak nasze miasto okazję i zapelni szcze- lnie widownie. 14381

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj- ne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żóraw- nia 42. Kursy wycują listownie: buchal- terji, rachunkowości kupieckiej, korespon- dencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa kaligrafji, pisania na maszynach, to- waroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądaj prospektów. 12.023

Skład apteczny
Pawła Podgórskiego
w Piotrkowie,
ul. Piłsudskiego 23.
vis a vis Kasy Chorých.
POLECA—NA GWIAZDKE:
pudry, perfumy, wiyda, wody kolońskie i kwiatowe na wagę,
świeczki i śnieg choinkowy,
oraz wszelkie towary w zakres drogerji wchodzące.
CENY KONKURENCYJNE.

